ARKUSZ I.

Nr 45. Dnia 26 Lutego | Poniedziałek. | Dnia 14 (26) Lutego 1877 r.

**Prenumerata** „Kurjera War“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40. kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop.40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
**Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.
**Redakcja otwarta od 11tej rano do 2giej po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

**Na Prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie rubli 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
**Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: S. Aleksandra B.
Jutro: ŚŚ. Aleksandra w Rz. i Leonarda.
Sroda: Ś. Romana Opata.
Czwartek: Ś. Albina Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 55 | Długość dnia godzin 10 m. 37
Zachód „ „ 5 m. 32 | Przybyło „ „ 2 m. 58

**Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej.**

Piątek: Ś. Heleny Cesarzowej W.
Sobota: Ś. Kunegundy Cesarzowej.
Niedziela: Ś. Kazimierza Królewicza.
Poniedziałek: ŚŚ. Teofila B. i Fryderyka.

— W dniu wczorajszym w czasie dopołudniowych Nabożeństw głoszone słowo Boże, zastosowane było do Ewangelji Ś-tej zapisanej u Mateusza Ś go w rozdziale 17-tym, a traktującej „O przemienieniu się Chrystusa Pana.“

W kościele katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, celebrował dopołudniowe Wielkie Nabożeństwo JX. Justyn Borzewski, kanonik katedralny, w czasie którego słowo Boże głosił JX. Seroczyński. Nieszporne Nabożeństwo odprawił JX. Sotkiewicz, kanonik metropolitalny.

W kościele Śgo Krzyża celebrował Summę JX. Knapiński, a słowo Boże wygłaszał JX. kanonik Surdykowski.

W kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, kazanie w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Matuszewskiego, miał JX. Karpiński.

— Na popołudniowe Nabożeństwa passyjne wczorajsze, w czasie których rozpamiętywano w dalszym ciągu bolesną Mękę i śmierć Zbawiciela naszego, zgromadzili się pobożni również tłumnie jak i zeszłej niedzieli, do Świątyń Pańskich, w których kapłani z ambon głosząc słowo Boże, starali się wpoić w swych słuchaczy pogardę grzechu, który li tylko był powodem bolesnej Męki i śmierci krzyżowej Chrystusa Pana.

— W dniu dzisiejszym Nabożeństwo passyjne z kolei odbywać się będzie w kościele Ś go Ducha wprost ulicy Mostowej, gdzie słowo Boże wygłosi JX. kanonik Bogdan.

Jutro zaś takież Nabożeństwo odbywać się będzie w dalszym ciągu w kościele Ś-go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej.

## TEATR AMATORSKI W DOBROCZYNNOŚCI.

— Łaskawy panie...
— A co?...
— Czy masz pan jakie zdanie o teatrach amatorskich?
— Naturalnie że mam... przygotowane nawet do druku.
— Nie o to właściwie pytałem. — Co pan sądzisz o nich na własny użytek.
— Niedyskretne pytanie. Nam dziennikarzom nie wolno czuć i myśleć, jak tylko na pożytek naszych wydawców i łaskawych czytelników.
— Zapomnij pan na chwilę, że jestem prenumeratorem i mówmy otwarcie. — Jeszcze raz pytam o pańskie zdanie osobiste.
— Mniemam, że jest to rozrywka bardzo przyjemna.
— Dla kogo?
— Najprzód dla wszystkich biorących w niej udział. Nie wzruszaj pan ramionami. — *Il faut que jeunesse se passe.* Życie takie monotonne, — jesteś pan zawsze sobą, — myśli i uczucia płyną wiecznie tym samym trybem, spotykasz codzień te same twarze. Jeźli się z tego nie umiera, to tylko dla tego, że życie jest tak dobrem przyzwyczajeniem, jak każde inne. Z tem wszystkiem, gdy się jest młodym, czuje się szalone pragnienie zmiany dekoracji. Panna Idalja cierpi tak uroczo, — pan Zdzisław kocha tak zwycięzko, — pan Edmund jest tak doskonale zabawny... Na Boga! przestańmy choć na chwilę być sobą, — bądźmy panną Idalją, panem Zdzisławem, panem Edmundem... Oto masz pan genezę wszystkich teatrów amatorskich.
— Bądźże pan łaskaw objaśnić mnie, jaką rolę odgrywa tu publiczność?
— Taką, jak w każdem towarzystwie. — Gdziekolwiek się pan obrócisz, znajdziesz aktorów i widzów. Na drugi dzień role się zmieniają. To natura rzeczy. A jeżeli się pan nudzisz, któż mu winien. Unikaj towarzystw, zostań anachoretą.
— Chciałbym wiedzieć, kto tu jest właściwie dobroczynnym.
— Każdy wedle sił i możności. — Pan Dobiecki naprzykład, jest duszą całego przedsięwzięcia. — Stworzył salę, która przedtem przedstawiała wielkie podobieństwo do gabinetu anatomicznego, — tchnął w nią ducha gustu i komfortu i ten przybytek swych marzeń, zaludnił dobranem gronkiem amatorów powołanem do spełnienia dobrego czynu. Ale to jeszcze nie wszystko...
— Cóż dalej...
— Armja potrzebuje wodza. Osiwiały w walkach za piękno wojownik, — b. dyrektor naszej sceny p. I. S. Jasiński, przyjął dobrowolnie to zaszczytne ale mozolne posłannictwo. Jemu to zawdzięczasz pan ten uśmiech zadowolnienia, który rozjaśniał pańską twarz, w ciągu całego widowiska.
— Zdaje się jednak, że amatorom doznana przyjemność wynagradza sowicie trud poniesiony.
— Ah! panie, jakże się mylisz! — Zaprawdę nie ma sroższych cierni nad te, któremi los prześladowca najeżył drogi amatorskie. Najprzód dostajesz pan rolę. — Już pierwsze wyrazy wskazują, że ci to nie przypada do charakteru, usposobienia... Zwrócić — niepodobieństwo! — przyzwoitość nie pozwala. — Idziesz do zaufanego przyjaciela po radę. „Cudowna rola! — woła z uniesieniem — będziesz miał sukces niermierny! — Tylko nie zapomnij wydobyć wszystkie efekty, wycieniować szczegóły i td. i td.“ Wracasz zgryziony do domu, zgłębiasz ten charakter i nic nie widzisz. Rozpoczyna się męczarnia. — Gestykulujesz przed lustrem, — a każdy ruch wydaje ci się trywialnym i niedorzecznym. Nadchodzą próby. Dyrektor każe ci recytować ten lub ów ustęp z większem uczuciem. — Wyciskasz serce, jak cytrynę, i nie robisz wrażenia. — Na domiar nieszczęścia, zepsułeś scenę osobie, która druzgocze cię łagodnemi, niebieskiemi oczami. — Ach! panie! stanowczo wolę być dziennikarzem, aniżeli filarem teatru amatorskiego.
— Szanowny świeczniku opinji publicznej, — czyż nareszcie nic nie znajdziesz do zarzucenia dzisiejszemu widowisku?...
— Hm! hm... jeżeli mam być szczerym, to przyznaję, że wcale mnie nie wzruszył sposób pojmowania dobroczynności przez naszych autorów dramatycznych. Wyłączam p. Grudzińskiego, który napisał wiersz piękny i wzruszający, wyłączam p. Bartelsa, który służył „czem chata bogata“ i rozlał w swych „Gościach“ wiele swobodnego humoru, ale takie kłopoty pana Edmunda, mogłyby pozostać w tece autorskiej *ad maiorem artis gloriam.*
— A ja panu na to wszystko odpowiem, że wcale nie jestem zadowolniony. Teatra amatorskie są nie potrzebne, łechcą próżność, rozbudzają marzenia, których potem rzeczywistość nie ziszcza. Powiedziałbym więcej, ale widzę, że mam do czynienia z człowiekiem uprzedzonym...
— A ja z pessymistą lub filologiem. O ile sobie przypominam, pracowałeś pan nad lingwistyką.
— Wykończam właśnie rozprawę o „pochylaniu samogłosek“
— Bardzo mi przyjemnie. Dobranoc panu.

. . . . . . . . . . . . . . .

Ponieważ w rozmowie powyższej wypowiedziałem najotwarciej moje przekonania, uznałem więc za stosowne przepisać ją dosłownie, w miejsce urzędowego sprawozdania.

*Kaz. Łun.*

## KOLONIZACJA NA DRUGIEJ PÓŁKULI.

Odczyt Sygurda Wiśniowskiego.

—m— Ameryka w ostatnich czasach stała się dla Warszawy przedmiotem szczególniejszego zajęcia; — Horain, Sienkiewicz, w ostatku Dr Benni i p. Sygurd Wiśniowski poświęcili pióra swoje na skreślenie uwag, spostrzeżeń, opisów kraju i ludzi należących do drugiej półkuli świata, budzących w nas podziw i ciekawość, tworzących niezwykłe studjum urządzeń społecznych.

Wzmiankowane cztery nazwiska są dla nas najwiarygodniejszą firmą, pod którą śmiało przyjmować

## FABRYKA POTWARZY.

Dziwną i niepocieszającą cechą dzisiejszych czasów, jest popularność Figara w Paryżu.

Nakład tego pisma wynosi przeszło 80 000 egzemplarzy. Jest to więc wraz z Rappelem, organem republikańskim, najbardziej rozpowszechnione z pism codziennych, gdyż le Petit Journal rozchodzący się w 400 000 egzemplarzy nie może tu wchodzić w rachubę, dzienniczek ten bowiem wyłącznie na taniość obrachowany żadnej nie przeprowadza idei, żadnego nie przedstawia stronnictwa.

Jednakże, chociaż pan de Villemessant redaktor Figara mianuje się głośno stronnikiem Chamborda, pismo jego również żadnej właściwie idei nie służy. Albo raczej służy ono wszystkim ideom, które mają czem płacić, chociażby Bankowi paryzkiemu, którego bulletyny jako sprawozdania giełdowe otwarcie za pieniądze umieszcza. Służy bonapartystom i orleanistom, służy Mac Mahonowi i Izabelli hiszpańskiej, w miarę jak z tych źródeł do kasy świeży grosz napłynie. Otwarcie, nie kłopocząc się bynajmniej jak to publiczność przyjmie, wychwala nowe przedsiębierstwa i kapelusze korkowe, pisze płatne apologje zbrodniarzy uprzedzając wyroki sądowe i uniewinnia zbankrutowanych bankierów, jeżeli im pozostała jeszcze resztka do zapłacenia artykułu na ich korzyść napisanego. A przytem gorąco popiera w każdym prawie numerze myśl zaprowadzenia domów gry we Francji, i cieszy się z każdego nowego skandalu twierdząc, że to odżywia *ducha narodowego!*

Na każdę więc z tych *idei* znajdzie się tam osobny artykuł z podpisem oddzielnego redaktora. Figaro nie pyta o opinję, śmieje się z niej nie wierząc w jej istnienie. „Niech na mnie rzucają kamieniami, mówi Villemessant, nic to nie szkodzi, ja sobie z tych kamieni dom zbuduję.“ I zbudował. Dom ten leży w samym środku Paryża, przy ulicy Drouot, naprzeciwko Hotel des ventes. Miejsce dobrze obrane. Przekupnie starych gratów i przekupnie sumienia dziennikarskiego spoglądają sobie oko w oko. Aby handel szedł.

. . . . . . . . . . . . . . .

Owóż ten Figaro czyni także nam zaszczyt, że się zajmuje i naszemi sprawami. Naturalnie, ponieważ nie mamy czem płacić, pismo to jest nam wiernie nieprzyjazne Ile więc razy wspomni o nas, rzuca nam mimochodem paszkwil lub obelgę.

Mniejsza zresztą o te pokątne zaczepki, którym trudno jakąbądź doniosłość przypisywać. Ale Figarowi zbiera się czasem na powagę, zwykle wówczas, gdy trzeba jakieś matactwo przeprowadzić. W takich razach występuje zwykle na plac pan de Saint Genest, (pseudonym), pisarz nie bez talentu, ale nie pytający gdzie macza pióro, byle bryzgnąć niem w oczy ludziom i sprawom, przeciwko którym pisać mu kazano. Pan de Saint Genest więc, w dwóch już numerach, umieścił tak zwane Listy o Rossji, których zarazem dalszą serję zapowiada.

Pan de Saint Genest podróżował po Rossji w r. 1860 i 1861. Musiał on być wówczas bardzo młodym, gdyż obecnie nie liczy nawet lat czterdziestu. Ale mniejsza o to, męztwo lat nie czeka, jak mówi Rodryg, a pan de Saint Genest jest bardzo mężnym obserwatorem.

. . . . . . . . . . . . . . .

W pierwszym liście opisany jest pobyt sławetnego turysty w Wilnie. Naturalnie, że tak znakomity człowiek jakim wówczas był p. de Saint Genest, musiał tam znaleźć świetne przyjęcie.

Podczas tego swojego kilkodniowego pobytu w Wilnie, zwiedzał on dokładnie społeczeństwo Wilno zamieszkujące i poznał je na wylot.

Dziwny też daje nam on opis tego społeczeństwa.

Na wieczorze u jakiejś hrabiny K*, poznaje p. de Saint Genest żywioł ów miejscowy. Mężczyzni grają w karty przy stolikach, na których kupy złota przewalają się od jednego do drugiego, kobiety wyszywają jakieś cacka i kostjumy, a przytem rozprawiają wyłącznie o skandalach.

Jakaś pani Masza, hrabina polska, mówi o swoich trzech mężach: Aleksym, Konstantym i Iwanie, którzy są tam wszyscy obecni i grają z sobą w karty. Z dwoma się rozłączyła, z trzecim żyje, ale przekłada nad niego kochanka, również się w tem towarzystwie znajdującego.

Francja za czasów rejencji, nie doszła nawet w drobnej części do takiego rozluźnienia obyczajów jakie się roztacza przed oczami pana de Saint Genest na tem

możemy wszelkie wiadomości o Ameryce nie podejrzewając ich o sfałszowanie lub podrobienie, jak to niestety z wieloma elukubracjami siedzących w miejscu podróżników działby się powinno.

Cokolwiek oni nam podadzą—przyjmujemy, jako artykuł oryginalny zaopatrzony plombą zaatlantycką, zbierany własnem doświadczeniem „na miejscu“ pod rękojmią talentu i intelligencji.

Nic dziwnego tedy, że korrespondencje Horaina czytywane są z takiem zajęciem, że listy Litwosa rozchwytujemy sobie z rąk, że wreszcie odczyty Dra Benni i wczorajszy p. Sygurda Wiśniowskiego przepełniły salę ratuszową słuchaczami, których większą połowę stanowiła właśnie ta połowa rodzaju ludzkiego, jaką dotychczas najniesłuszniej posądzono o połowiczność uwagi i interesu dla wszelkich zajęć umysłowych.

Bardzo ładnym i poetycznie skreślonym zastępem rozpoczął wczorajszy prelegent swój odczyt, tłomacząc się z możebnych usterek językowych koniecznością zaniedbania polskiej wymowy przez dłuższy pobyt w obczyźnie, w której przedzielony od kraju swego całą średnicą kuli ziemskiej połowę prawie swego życia przepędził. Mimo to styl prelegenta odznaczał się jasnością, poprawnemi zwrotami, malowniczą werwą, dowcipem naturalnym i tą żywością obrazowania, która kilkoma wyrazami potrafi nakreślić całość plastycznie i wiernie.

Porównania niektóre, jak np. Oceanu spokojnego do oka polskiej dziewicy, nagrodzone zostały wdzięcznym uśmiechem wszystkich niemal koralowych usteczek, które po skończeniu odczytu chórem uznania odezwały się dla prelegenta.

P. Wiśniowski mówiąc o „kolonizacji na drugiej półkuli“ w pierwszej prelekcji swojej naszkicował główniejsze pola kolonizacyjne Ameryki i Australji, jak Nową Anglję, Wielki Zachód, Nową Zelandję i inne, przedstawił odpowiednie żywioły kolonizacyjne i warunki, wśród których się one rozwijają i aklimatyzować muszą, scharakteryzował główniejsze ich grupy pod względem etnologicznym i socjalnym, a wszystko to splecione z mnóstwem szczegółów misternie i umiejętnie z sobą powiązanych, stworzyło urozmaiconą całość, budzącą niekłamany interes u słuchaczy.

Osobiste doświadczenia prelegenta nadawały wiele nacisku i powagi jego słowom, a obszerny pogląd na przedmiot umożebnił traktowanie jego z całą swobodą niekrępowaną w częstem odnoszeniu się nawet do naszych stosunków miejscowych. Najwięcej pochwał dostało się Nowej Anglji nazwanej „mózgiem Stanów Zjednoczonych“, tak pod względem jej urządzenia politycznego, jak i społecznego. Prelegent wytłomaczył jak trudno z jednej części Ameryki powziąć wyobrażenie o jej całości przedstawiającą mozajkę samych sprzeczności i tem wytłomaczył sprzeczne poglądy owych praktykularnych sprawozdawców, którzy z Pensylwanji pisać będą o purytańskiem usposobieniu ludności amerykańskiej, a z Cincinnatti o wyuzdanej swobodzie przypominającej karnawał włoski w Europie.

Przechodząc wszelkie główniejsze warstwy kolonistów amerykańskich, każdę z nich silnemi barwami ukolorował, i zajmującemi szczegółami z życia i zwyczajów urozmaicił. Jeżeli piękne słuchaczki nie podziękowały serdecznie Bogu, że nie potrzebują być żonami papuasów, po tem wszystkiem co w dosadnych choć krótkich rysach przedstawił im wczoraj p. Wiśniowski, to już chyba niewdzięczność jest pierwszą cechą natury kobiecej.

Prelegent ku końcowi zawinął do Kanady i opisem tamtejszych stosunków i miejscowości zamknął pierwszą część swojego zadania obiecując w drugiej prelekcji rozwinąć swój ogólny pogląd na warunki kolonizacyjne, ich znaczenie i wpływ na wychodźców europejskich, a o ile z zakończenia samego wnioskować można ostatnie słowo, okupione tyloletniem doświadczeniem i badaniem stosunków amerykańskich nie będzie bardzo zachęcającem do porzucania „starej warjatki“ dla kilku grudek złota w Kalifornji, dla skubania bawełny, lub dla pasania bydła na ogromnych amerykańskich rozłogach.

— Jeżeli pomimo całej świetności niektórych rysów tego obrazu, zakończył mniej więcej prelegent, w słowach moich przebija pewna żałobna pogrzebowa nuta, to dla tego, że przez czas mego pobytu wśród tamtejszego społeczeństwa widziałem wiele pogrzebów,— ale pogrzebów moralnych.

Przyszły odczyt, równie zapewnie interesujący jak pierwszy, rozwinie nam obszerniej to zdanie prelegenta, żegnanego przeciągłemi oklaskami przez wdzięcznych mu słuchaczy.

## POSIEDZENIE TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

—P— Ogólne doroczne zebranie członków Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego odbyło się w dniu wczorajszym w lokalu Towarzystwa o godzinie 12ej w południe.

Skonstatowawszy obecność nielicznych (72) członków, Prezes Towarzystwa p. Janusz Roztworowski zagaił posiedzenie w krótkich słowach, w których położył szczególny nacisk na pomyślny stan interesów Towarzystwa, na zwiększającą się z każdym dniem liczbę członków i na wzrastające w ogóle zamiłowanie do muzyki poważnej. Mówca nadmienił, że zapowiedziany wniosek komitetu przez wnioskodawcę cofnięty został.

Po tem zagajeniu, przystąpiono do wyboru prezydującego na ogólnem zebraniu. Wybór padł przez aklamację na prezesa Towarzystwa p. Roztworowskiego. Prezydujący zaprosiwszy na asesorów pp. Jana Wacława Machnaura i Bolesława Maciejowskiego, na sekretarza zaś Ogólnego Zebrania pana Stanisława Hertza, przedstawił sprawozdanie i bilans za rok ubiegły i projekt budżetu na r. 1877. Wszystkie te przedstawienia przez ogólne zebranie zatwierdzonemi zostały.

Z bilansu za r. z. okazuje się, że przewyżka nad stan bierny, przewidziany w budżecie, wynosiła 1 241 rs. $68^{1}/_{2}$ kop. W rubryce przychodu zaznaczyć wypada, że składki bieżące przyniosły o rs. 1 386 więc niż to w budżecie przewidzianem było, co jest rzeczywiście pomyślnym dla istnienia tej instytucji faktem. Rubryka wydatków na wieczory muzyczne Towarzystwa powiększyła się wprawdzie o rs. 152 kop. 25, ale ta niewielka strata pokrytą została znaczną przewyżką dochodu z tych wieczorów, wynoszącą rs. 6… kop. 75.

Fundusz stypendjalny wynoszący rs. 1 000 komitet rozdzielił pomiędzy 15 osób.

Ponieważ oprócz urywkowej bez znaczenia wymiany zdań, do żadnej poważniejszej nie przyszło dyskusji, prezydujący po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zamknął. Przez 3 dni następnych członkowie wybierać będą następców w miejsce wychodzących 4 członków komitetu i 3 członków delegacji rewizyjnej.

## „Merkury.“

— *a* — Stowarzyszeniom spożywczym zakreślono nader szerokie w pewnych sferach społeczeństwa zadanie. Mówimy w „pewnych sferach,“ gdyż da… urządzenie na pewnym tylko gruncie przyjąć się m… że, tam powinno prosperować i w tych tylko lub owy… warunkach istnienie jego jest możliwem. Inaczej zia… no na zły grunt pada, urządzenie nie w swoim powsta… zakresie, a warunki go otaczające składają się n… paraliżowanie najistotniejszych interesów stowarzyszenia.

Najpierwsza spożywcza w kraju naszym instytucja „Merkury“ różne przechodziła koleje. Były chwile gdy byt stowarzyszenia wisiał „na włosku“ tych warunków, które sztucznie go prawdziwie podtrzymywały, gdy kasa ujemne wykazywała rezultaty i gdy… ogólnych zebraniach do porozumienia przyjść nie m… gło. Zabytkiem czasów owych jest komitet sprawozdawczy, organ krytyczny, który rozbiera wnioski, c… ni uwagi nad sprawozdaniem, słowem krytykuje d… łalność zarządu.

Powodem wielu przejść ujemnych był brak żyw… tności instytucji w sferach, dla których stowarzyszenie nie powstało. Korzystały z usług jego nie te sfery dla których oszczędność w kupnie najpierwszych p… trzeb do życia, była kwestją szeroko materjalnego znaczenia; zła administracja coraz mniejszych dok… dała starań, aby instytucja stanęła na wysokości … dania, aby zyskała utraconą wśród niższych sfer popularność; aby wreszcie odpowiadała tym interesom dla których jedynie inicjatywa powołała ją do życia.

Stowarzyszenie „Merkury“ ma za sobą XV półwieczy, pełnych najrozmaitszych przejść, mniej lub więcej gwałtownych. Przerzucając jednak karty dziejów stowarzyszenia, przyznać należy, że dwa ostatnie p… rocza stanowią najkorzystniejszą w istnieniu towarzystwa epokę. Zarząd ujęły silne dłonie kompetentnych jednostek, kapitał stowarzyszenia skierowały w s… nę najodpowiedniejszą i oto mamy przed sobą sp… wozdanie, które owoce tej korzystnej obejmuje d… łalności.

zebraniu. Wilno to filja Sodomska. Kobiety ładne ale zepsute do szpiku kości. Mężczyzni szulerzy i pijacy. Rozkład i rozpusta wszędzie.

. . . . . . . . . . . . . . . . . .

Gospodyni domu rozpowiada panu de Saint Genest historjkę o swojej serdecznej przyjaciółce, której mąż wróciwszy z polowania zastał niespodzianie w buduarze pięknego czerkieskiego oficera.

— I cóż uczynił?

— A nic... zrozumiał przecież, że żona jego nic temu nie winna. Czyż ona mogła wiedzieć ta biedna kobieta, że mąż jej wróci z polowania o dwa dni wcześniej aniżeli zapowiedział?

— U nas we Francji mężowie nie bywają tak łagodnego usposobienia.

— No, tak... wiem... we Francji bawią się w sztylety, w rewolwery, w posiedzenia sądowe... Wy Francuzi lubicie robić wiele hałasu o nic. Ale u nas co innego. Nie traćmy jednak czasu. Ruleta i trente et quarante czekają. Pięć rubli na 36, dwa ruble na zero. Masza, podajno mi papieros.

I kobiety porzuciwszy robótki, rzuciły się również do rulety, która w najlepsze w salonie hrabiny K. funkcjonowała.

Tłomaczymy dosłownie. Ogólne wrażenie o polkach reasumuje autor w tych słowach:

„Angielka z całą swoją pięknością i francuzka z całym dowcipem, nawet włoszka i kreolka, nie dorównywają polce, którą natura zdała się stworzyć *wyłącznie tylko dla roskoszy.*

Więc porzućmy przesądy—mówi dalej,—nie bierzmy tych ludzi na serjo, oni wyrośli ażeby się bawić i żyją ażeby użyć.

A za wszystko dobre, które otrzymali od nas, za całe nasze współczucie, poparcie moralne i materjalne, odwdzięczają nam się jako Poznańczycy w wojsku Pruskiem dziesiątkując nasze pułki, jako emigranci w kommunie paląc i rabując Paryż!...“

. . . . . . . . . . . . . . . . .

Trzeba pamiętać, że Figaro uchodzi obenie we Francji jako organ pewnego półurzędowego stronnictwa, a pan Saint Genest autor tego artykułu, był powołany kilka razy do wyformułowania poufnych myśli z biura prezydentury mu przysłanych.

Umyślnie rozszerzyliśmy się nad tą kwestją, ażeby wykazać w jaki sposób objawiają się dziś te sympatje francuzkie, o jakich pan de Saint Genest wspomina.

Niech czytelnicy zastanowią się dobrze nad tem i niech porzucą *przesądy*, jak to radzi autor francuzki, gdyż za nim kroczy cały legjon jego współwyznawców politycznych.

Widzimy to w Przeglądzie dwóch światów drukującym elukubracje Sacher Masocha i jego naśladowców, widzimy w teatrach, przedstawiających takie dramaty jak *Hetman*, w których dzieje nasze są oplwane i fałszowane na każdym kroku, widzimy to w tendencyjnych wystąpieniach dziennikarstwa francuzkiego i zwrotach opinji, która niejednokrotnie już w tym duchu się wyrażała.

Francuzi poczynili dla nas tyle już ofiar a my opłaciliśmy się tak czarną niewdzięcznością! W istocie, grzeszyliśmy ciężko żeśmy zanadto sprzyjali Francji.

. . . . . . . . . . . . .

A teraz kilka słów prawdy na zakończenie.

Pan de Saint Genest podróżował rzeczywiście po Rossji w r. 1861, bawił parę dni w Wilnie a trochę dłużej w Moskwie i Petersburgu.

Ale przybył tam nie w charakterze dyplomaty, literata, krytyka lub nawet korrespondenta, ale jako podrzędny ajent domu Caille et comp., trudniącego się budową mostów pod kolej żelazną i lokomotyw.

Nazywał się wówczas trochę mniej arystokratycznie, nosił bowiem nazwisko plebejuszowskie Bucheron, do którego ma jedynie prawo.

Piszący ten artykuł zna dobrze te szczegóły, m… nawet zaszczyt oglądać osobistość pana de Saint Genest, jako już współpracownika Figara.

Łatwo zrozumieć, że jako prosty ajent od lokomotyw pan de Saint Genest alias Bucheron, nie m… być osobiście przyjmowanym na obiadach i wie… rach u Jenerała Gubernatora Nazimowa, ani pod… swojego kilkudniowego pobytu otrzymywać zapro… nia do arystokratycznego kółka Wileńskiego.

Dodać jeszcze należy, że historja o damie z trz… mężami i kochankiem, krążyła w pewnych kółk… w Petersburgu kilkanaście lat temu i już wówczas uważaną była za starą i niedorzeczną plotkę.

Pan de Saint Genest musiał o niej tam zasłyszeć na jakim raucie winiarniowym lub restauracyjnym i odegrzał ją obecnie na nasz rachunek dla użytku c… telników Figara.

. . . . . . . . . . . . . .

Figaro liczy w kraju naszym 114, wyraźnie … czternastu prenumeratorów.

Może być, że tym panom i paniom, dla miłości s… dalów tak dobitnie i obrazowo w tym dzienniku … sywanych, dogadza takie nędzne znęcanie się nad s… łeczeństwem, którego przecie cząstkę stanowią.

Ale w innem społeczeństwie, wszystkie egzemplarze tego pisma szkalującego tak nikczemnie honor n… dowy, dawnoby się już z powrotem u redaktora … lazły, wraz z wymówieniem prenumeraty.

Byłoby to właściwe zamknięcie rachunku... p… najmniej z Figarem.

W ciągu piętnastego półrocza, stowarzyszenie liczyło 1475 członków, ubyło 33, na XVI tedy półrocze pozostało 1442 stowarzyszonych.

Zyski na sprzedaży towarów odniesione uczyniły rs 7 479 kop. 42, ogólny zaś przychód rs 8 439 k. 86; wypadki wyniosły rs 5 841 k. 27; czysty więc zysk wyraża się w cyfrze rs 2 598 k. 59.

Obrót półrocza XIV wynosił rs. 84 423 k. 57½, półrocza XV rs. 79 592 k. 71½; różnicę wytłomaczyć można naturę epok, stanowiących czas sprawozdawczy. Zapasu towarów znajdowało się za rs. 90 209 kop. 59. Że zaś w ciągu XV półrocza sprzedano po cenie kupna za rs. 72 027 k. 82½, pozostało w magazynie i sklepach za rs. 18 181 k. 76½ zysk na towarach wyniósł rs. 7 564 k 89.

Kilka tych cyfr przemawia wyraźną swą mową na korzyść dzisiejszego zarządu, któremu też zebranie wczorajsze oświadczyło podziękowanie stowarzyszonych. Do podziękowania tego dodać należy wyrazy tego uznania, które należą się kierownikom ważnej sprawy, publiczne posiadającej znaczenie.

Posiedzenie wczorajsze odbyło się w godzinach południowych w salach Resursy Obywatelskiej. Do przewodniczenia na posiedzeniu, powołano pana Telesfora Szpatkowskiego, na trzymającego zaś pióro zaproszono p. Jana Gautier. Przewodniczący zagaił posiedzenie, oświadczeniem, iż przybyło na nie 105 członków, za prawnie więc ukonstytuowane uważanem być winno. — Letnie zebranie uczestników dyskutowało nad kwestjami bardziej ogólnej natury; wczoraj więc pod rozpoznanie przyszły tylko wnioski zarządu. Wniosek pierwszy tyczył podziału zysku w sposób następujący: 5% od dochodu netto dla agenta handlowego rs. 109 kop 86; 27½% tantjema dla zarządu, komisji rewizyjnej i kantoru rs. 684 kop. 40; 2% *dywidendy od wypuszczonych za rs. 56,000 marek — rs. 1 120*, na kapitał zarezerwowany rs. 600 do dyspozycji zarządu rs. 84 kop. 33

Komitet sprawozdawczy krytykujący wnioski zarządu, oddał należne uznanie za tak umiejętny podział zysków; szczególną atoli uwagę zwrócił na odliczenie rs. 600 na kapitał zarezerwowany, który na „czarniejszą“ przeznaczony godzinę, wynosi już dziś rs. 1 300. Ogólne zebranie wniosek ten jednomyślnie przyjęło.

We wniosku drugim zarząd domagał się rozdzielenia wyborów na członków zarządu i na członków zastępców, wybieranych z pomiędzy posiadających mniejszą liczbę głosów. Zebranie wniosek ten małoznaczący przy wyborach, ważny zaś przy powoływaniu na urzędy osoby mniej lub więcej do tego się kwalifikujące, przyjęło jednomyślnie. A lubo pan Maciejowski i stronnicy jego wniosku żądali przy sposobności nadania komitetowi sprawozdawczemu prawa przedstawiania kandydatów, to jednak kwestję tę, przechodzącą porządek dzienny, odłożono do następnych posiedzeń

Projekt do etatu na II-gie półrocze roku 1877, stanowiący treść trzeciego wniosku, również jednomyślnie przyjęto. Rezultat wyborów okazał się następujący: *Do zarządu* wybrani zostali: pp. Aleksander Makowiecki (gł 81), Wiktor Magnus (gł. 77), Antoni Jędrzejewicz (gł. 72), Konstanty Massalski (gł. 64).

*Na zastępców*: Ignacy Kowalski (gł. 75), Stan. Paszczyński (gł. 75), Krzykowski (gł. 64).

*Na radcę prawnego* p. Teodor Walewski (gł. 74).

*Do sądu polubownego* pp. Roman Wierzchlejski (gł 86), Jan Papłoński (gł. 76), Edward Stummer (gł. 73).

*Do komisji rewizyjnej* pp. Karol Mosz (gł. 72), Jan Smochowski (gł. 66), Antoni Rzeszotarski (gł. 64), Adolf Kociatkiewicz gł. 62, Józef Wiślicki (gł. 52), Konstanty Saniewski (gł. 49), Romuald Dunin (gł. 46).

*Do komitetu sprawozdawczego* pp. Adam Wojciechowski (gł. 75), Konstanty Szumlański (gł. 70), Jakób Giejsztor (gł. 68), Bolesław Czerniejewski (gł. 67), Mieczysław Siesicki (gł. 67), Bolesław Żmijewski (głosów 64), Bolesław Maciejowski (gł. 52).

Posiedzenie zamknięto o godzinie 1½.

## KONCERT SYMFONICZNY.

—B— Gdyby ilość publiczności zgromadzonej na pierwszym koncercie symfonicznym dyrektora Kątskiego, stanowić miała ostatecznie o przyszłych losach tych koncertów, — pozór sali Resursy Obywatelskiej w dniu wczorajszym nie rozstrzygnął stanowczo kwestji dalszego ich istnienia, i pozostawił jeszcze w zawieszeniu nie usuwając całkowicie wątpliwości, które nie dawno wyraziliśmy, przemawiając za uprawnieniem poważnej muzyki.

Sala nie była pełną, ani nawet w połowie zajętą, ale obserwując ściślejsze grupy publiczności w różnych stronach sali, wypadałoby wnosić, że w zebraniu się takiego audytorjum ważną rolę odgrywała *cena* biletów. Głąb sali za kolumnadą przeznaczony na miejsca tańsze, tłumniej był zajęty — rublowa publiczność skąpiej się zgromadziła. Nie jestże to wskazówką, że inna kombinacja ceny przyczyniłaby się mogła do powodzenia koncertów symfonicznych?

Mówimy tu naturalnie o powodzeniu materjalnem, bo na wszelkie inne uznanie, pan Kątski zasłużył sobie już od wczoraj. Układ pierwszego koncertu symfonicznego i wykonanie całego programu świadczy o trafności artystycznej, pracy, i o obmyślonym kierunku artystycznym który nadać może przyszłym koncertom poważną cechę.

Dyrektor Instytutu Muzycznego znajduje się w dogodnych warunkach mając do rozporządzenia imponujące *liczebnie* siły orkiestrowe i chóralne — to jest najważniejsze czynniki w tego rodzaju koncertach. Idzie tylko o to, ażeby te siły wykształcić pod względem *jakościowym* i postawić na wysokości nie łatwego zgoła zadania.

Koncert wczorajszy dobrym był na tej drodze początkiem. Orkiestra, mianowicie smyczkowa rzesza, sprawiała się dzielnie; dzielność nawet, w znaczeniu siły, jest tak dalece przeważną jej cechą, że częstokroć przechodzi w nadużycie, jak to naprzykład miało miejsce wandante uwertury z „Oberona“ (con sordini), traktowanem niedość poetycznie,—a szczególnie w akompaniamencie do koncertu Ernsta. W ogóle wszelkie usiłowania dyrektora zdają się być skierowane do osiągnięcia karności—i w tym kierunku wiele już zrobiono — pozostaje najważniejsza część zadania, wykształcenie artystyczne tej młodej a silnej do zbytku falangi. Tu już przedewszystkiem indywidualność dyrektora, jego pojęcia o sztuce, najważniejszą odegrać muszą rolę. Pierwsza symfonia Beethovena, napisana w stylu Haydnowskim, nieprzedstawiała jeszcze znacznych pod tym względem trudności—wszystko poszło sprawnie i gładko; — nie zgodzilibyśmy się tylko na tempa Menuetta i ostatniego alegra, które nam się zbyt szybkiemi wydały.

Sumienna praca około chórów najwyraźniej uwydatniła się w dobrze odśpiewanej fudze z oraterjum Händla (Messyasz) w której warstwy głosowe oddzielały się wybitnie, i jasno pod względem rytmicznym były prowadzone. Orkiestra i chóry połączone w trenach Gounoda: „Gallia“ wywołały efekta świadczące, że pan Kątski umiejętnie masami kierować potrafi, finał szczególniej majestatycznie zakończył kompozycję pełną poważnego smutku i męzkiej boleści.

Z pośród tych zbiorowych zasobów wokalnych wyróżnić należy pannę Makowską, młodą śpiewaczkę o silnym i dziwięcznym sopranie, który najchętniej szybuje w sferach dramatycznych. Ta przeważnie teatralna cecha śpiewu panny Makowskiej sprawia, że się jej z większem zajęciem słucha w trenach Gounoda, aniżeli w arji Beethovena, wymagającej prostoty i wielkiego wyrobienia mezza-voce, do którego jeszcze nie doszła młoda artystka. Materjał piękny, niestosowie był w tym razie użyty.

P. Kątski dał nadto dowód dbałości o rozmaitość programu wprowadziwszy na estradę młodego skrzypka pana Edwarda Kotek. Publiczność zapoznała się z nowym talentem, który dziś już ze względu na wiek młodzieńca nieposolitym nazwaćby można. Pan Kotek odegrał koncert Ernsta (Fis min) z pewnością wytrawnego skrzypka. Ton jego piękny i silny mięknie pod wpływem uczucia; smyczek odzywa się często do serca, co w obec panującej dziśogólnie oschłości w traktowaniu melodji,—prawdziwą jest niespodzianką. Nie odejmuje to wszakże grze p. Kotka cechy mezkości ani energii, której dawał wczoraj niejedno krotnie dowody panując nad całą orkiestrą niezbyt dla koncertanta względną. Pan Kotek potrafił zająć słuchaczy—najlepsze to podobno świadectwo talentu zwykłemi nie chodzącego drogami.

## Wiadomości miejscowe.

= Pierwszy pociąg roboczy przybyć miał na stację kolei Żelaznej Nadwiślańskiej Lublin w sobotę w początkach bieżącego tygodnia odbyć się ma próba wytrzymałości mostów, polegająca na pozostawieniu na nich wagonów, z ciężarami przez 24 godzin.

= Przez całą noc minioną huragan z szaloną nawzięciością zrywał szyldy, zwijał dachy i obalał parkany w różnych punktach miasta. Powrót po północy do domu przedstawiał istotne niebezpieczeństwo, dorożki zaś ani na lekarstwo nie można było dostrzedz na ulicy. Nic też dziwnego; dziane wiatrem szkapy nocnych dorożek nie łatwo mogłyby wytrzymać szturm huraganu, a zaczni woźnice nie mieli ochoty podzielać losu mistrza Twardowskiego.

= Na rzece Wiśle około Iwangrodu na przestrzeni 18 wiorst, utworzył się zator lodowy grożący niebezpieczeństwem. Podobno kilku inżynierów zostało wysłanych na miejsce dla przedsięwzięcia s osownych środków ochronnych.

= Dowiadujemy się, że hr. Stanisław Kazimierz Kossakowski ma zamiar wydać w nowej edycji znacznie przez siebie powiększonej i udokładnionej „Monografje historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich.“ Praca ta po raz pierwszy wyszła na widok publiczny w roku 1860 i w zupełności dotąd w handlu księgarskim została wyczerpaną.

= W jednym z domów przy placu Teatralnym władza lekarsko-policyjna zmuszoną była zapieczętować niedawno obie znajdujące się w dziedzińcu studnie, woda bowiem z nich, w skutku nie dobrego ocembrowania studzien, przedewszystkiem zaś z przyczyny sąsiedztwa ustępowych miejsc okazała się do użytku nie możebną a nawet zdrowiu ludzkiemu szkodliwą.

= Na odbytych w Magistracie wyborach większością głosów wybrani zostali: z cechu szczotkarskiego: Starszym p. Aleksander Feist, pomocnikiem p. Jakób Zwoliński; z cechu malarzy: Starszym pan Aleksander Jasiński, pomocnikiem p. Feliks Teplicki.

= W tych dniach przez Warszawę przejeżdżała jedna z dam Czerwonego Krzyża z Serbji. Ozdobiona była krzyżem orderowym, a wieść niosła, iż jest to pani Światłowska, doktór medycyny, odznaczająca się podczas ostatniej wojny, w pielęgnowaniu chorych.

= Zebranie ogólne Towarzystwa grójeckiego zaliczkowo-wkładowego odbędzie się w dniu 1 marca we czwartek, w godzinach popołudniowych. Będzie to szóste zwyczajne zebranie ogólne, a celem takowego, przejrzenie i potwierdzenie sprawozdania, rachunków, jak niemniej wybór dwóch członków do Rady nadzorczej.

= Od dnia 27 stycznia do 9 lutego w obrębie Królestwa wydarzył się, oprócz opisanego już przez nas pożaru w Koszycach, tylko jeden niewielki wypadek ognia, z którego powstało szkody wyniosły rs. 511 kop. 50. Przyczyną było podpalenie.

= Jako zapomoga dla szkół elementarnych dyrekcji naukowej siedleckiej wyasygnowaną została suma rs. 16 330.

= Literaturę naszą pamiętnikową wzbogaci niebawem mający wkrótce wyjść na widok publiczny „Pamiętnik Jana Władysława Poczobuta Odolanickiego, z autografu przepisany i przypisami objaśniony przez Leona hr. Potockiego. Pamiętnik ten zawiera wiele nader cennych i ciekawych danych historycznych z ważnej w naszych dziejach epoki od r. 1640 do 1684. Jest to więc zatem co najmniej nadzwyczaj ważny materjał historyczny, rzucający światło na objęty nim perjod przeszłości naszej. Wydanie pamiętnika zawdzięczamy staraniu i hojności biblioteki ordynacji hrabiów Krasińskich, która nie szczędziła kosztów, aby dzieło to ukazało się w pięknej pod względem wydania formie. Pamiętnik Poczobuta drukuje się w drukarni Ziemkiewicza.

= Na piątkowe posiedzenie Towarzystwa wzajemnego kredytu, wydawane już są karty wejścia w biurze Towarzystwa.

= W Nowo-Radomsku, Ozorkowie i Brzezinach niezadługo bruki będą naprawiane.

= W Lublinie ma być otwarta przez p. Zofję Horoch pensja żeńska z kursem progimnazjum trzyklasowego.

= Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie wystawia na pierwszą sprzedaż przymusową, za zaległe raty, dóbr ziemskich *dwadzieścia cztery*.

= Wczoraj w Dolinie Szwajcarskiej grano po raz pierwszy wdzięczną poleczkę p. Tomasza Le-Brun'a p. t. „Ona“.

= Z dziedziny koncertowej. Drugi koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Apolinarego Kątskiego odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej w niedzielę dnia 11 marca o godzinie 1-ej w południe. — Dziś koncert pianisty Pinn ra. — Wieniawskiego występ w środę.— Uczeń Lauba z konserwatorjum moskiewskiego, nagrodzony złotym medalem, p. Edward Kotek gra jutro w Resursie Obywatelskiej. Po koncercie wyjeżdża p. K. do Petersburga. — Dnia 6 marca odbędzie się koncert p. Anny Makowskiej. Przyjmie tu współudział panna Deryng. — Koncert studenci odłożony został podobno... *ad feliciora tempora*. — W koncercie p. Stanisława Barcewicza uczestniczyć będą pp. Filleborn, Strobel — deklamacyjnej części panna Deryng.—Pan Aleksander Michałowski wykona na swoim koncercie między innemi cennemi numerami słynną z trudności fortepianowych tarantellę z „Niemej“

= W dniu 21 b. m., na drodze Warszawsko-Bydgoskiej, parowóz od przechodzącego pociągu osobowego Nr10, na przejeździe Nr17 pod Łowiczem, rozbił wóz z chrustem drzewnym, który wjechawszy samowolnie na szyny nie zdążył się usunąć z drogi. Tak powożący furman jak i konie uszły szczęśliwie wypadku.

= Tegoż dnia wieczorem, na stacji Drogi Wiedeńskiej w Częstochowie, dwa parowozy, jeden od pociągu towarowego Nr38, a drugi rezerwowy, przy wekslowaniu wagonów zetknęły się z sobą, skutkiem czego jeden z nich zeszedł z szyn dwoma przedniemi kołami. Cały jednak wypadek ograniczył się jedynie na zatamowaniu na parę godzin komunikacji po linjach bocznych, gdyż nawet parowozy nie uległy uszkodzeniu.

= Młoda orkiestra pod dyrekcją p. Rożalskiego miała wczoraj w Teatrze przy ulicy Długiej licznych słuchaczy. Szczególniej podobała się uwertura uroczysta Leitnera,— „Marynarze" duet na dwie trąbki Warłamowa i „Warszawski Mazur" K. Rożalskiego.

= Ostrożności i ostrożności!

W tych dniach, w domu parterowym licznie zaludnionym, przy ulicy Żórawiej, wprost muru otaczającego browar Boenischa, dwaj średniego wieku łotrzy dopuścili się gwałtu i kradzieży.

O godzinie 5ej z południa, do mieszkania ślusarza Tomczyckiego w oficynie, wpadłszy zuchwali śmiałkowie, stojącą samą jednę przy praniu bielizny żonę Tomczyckiego powalili na ziemię, a zatkawszy usta chustką i ścisnąwszy silnie szyję, zawlekli do piwnicy przyległej mieszkaniu.

Gdy jeden z nich w piwnicy domagał się rubli od leżącej bezbronnej, zaledwie oddychającej już kobiety, drugi otworzywszy własnym kluczem komodę, zabrał 15 rubli i dewizkę wraz z kluczykiem od zegarka.

Garderoby nie tknięto, snadź złodzieje nie chcieli powracać z widocznemi łupami grabieży.

Nieszczęśliwa, wieku lat 50, dowlókłszy się z piwnicy do stancji, po dwóch dniach zaledwie przychodzić zaczyna do zdrowia.

Głosząc o tym wypadku, radzimy zaopatrywać się w stosowne żelazko z łańcuszkiem, które przyszrubowane do drzwi i futryny, pozwala uchylić drzwi nie otwierając ich zupełnie, a tym sposobem można widzieć osobę na kurytarzu, rozmówić się z nią, nie wpuszczając do mieszkania.

= W dniu 26 lutego 1823 r. zmarł Edward Lubomirski założyciel Instytutu Oftalmicznego w Warszawie, a to w skutek rany odniesionej w pojedynku.

= Bibljografja polska p. t. „Katalog nowych książek" za miesiąc styczeń wyszła z druku.

= Jedna z zmarłych w tych dniach kobiet, zapisała testamentem rsr. 30000 na szpital Jana Bożego.

= Od pana Wł. Gosiewskiego otrzymujemy objaśnienie podanej w Nr. 44 wiadomości co do jego pracy przeznaczonej dla *Ateneum*. Tytuł przygotowującego się artykułu jest: „O wynikach badania matematycznego wyobrażeń i pojęć samych w sobie."

= W ubiegłym r. 1876 przybyło do zakładu w Ciechocinku w ogóle 3,415 osób, z tych zaś leczyło się 2,365, czyli o 127 osób więcej w porownaniu z rokiem 1875. Kąpieli czyli wanien wydano 79,388 w liczbie których mieści przeszło 17 tysięcy bezpłatnych. Dochody z kąpieli wynosiły 25,765, zatem więcej o 978 rs. w porównaniu z r. 1875. Z przywiedzionych cyfr okazuje się, że zakład Ciechociński lubo powolnie rozwija się jednak ciągle, a mająca się przedsięwziąć w r. b. budowa nowych łazienek i inne roboty dodatnio wpłyną na przyszłość uznanej skuteczności tamtejszego zakładu.

= Z korespondencji z Ameryki dowiadujemy się, że pani Modrzejewska i jej towarzysze zakładają w Kalifornji w pobliżu miasta Los Angelos nową kolonję polską. Na ten cel nabyli czterdzieści cztery akry najprzedniejszej ziemi ogrodowej w miasteczku Anaheim, a niebawem daleko więcej kupić zamierzają. Mimo tej wiadomości, coraz szerzej w Warszawie roznosi się pogłoska, że pani Modrzejewska powróci do Warszawy w b. r.

= Wczoraj, w noc posępną rozegrała się dramatyczna scena na Marszałkowskiej ulicy.

Na bruku jej około godziny dwunastej znaleziono człowieka dającego słabe znaki życia.

Odstawiono go do najbliższej stacji policyjnej — gdzie zeznał, iż nazywa się O. L., jest oficjalistą prywatnym i że brak chleba popchnął go do samobójczego kroku. Zażył strychniny.

Ztąd przeniesiono go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie w kilka minut później ducha wyzionął.

= Teatr „society artystycznej" pod zarządem pp Łucjana, Wernera i Idziakowskiego, mający w swoim gronie wytrawne siły, rozpocznie przedstawienia w dniu 3 marca w Kaliszu. Szczęść Boże młodemu towarzystwu.

= Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu 16 (28) lutego to jest we środę o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, w nowo wyrestaurowanym teatrze, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, ponowione zostanie sobotnie przedstawienie teatru amatorskiego. Sprzedaż biletów odbywać się będzie od dnia dzisiejszego w Kancelarji Towarzystwa rano od godziny 11-tej do 1-ej i po południu od 5-tej do 7-ej —Bliższe szczegóły afisze i programy doniosą.— My zaś z naszej strony chcemy tu zwrócić uwagę publiczną na rozkład miejsc, a mianowicie na amfiteatr, obecnie zupełnie zmieniony i pozwalający najdokładniej widzieć scenę. Miejsce to bowiem korzystne, zdawało nam się na pierwszem przedstawieniu najmniej zapełnione.

— Chcemy tu opiece melomanów i łaskawych mecenasów sztuki, polecić p. Daniela S. izraelitę rzemieślnika, obdarzonego niepospolicie dzielnym głosem barytonowym. Jak świadectwa ludzi kompetentnych dowodzą, p. S. ma talent rzeczywisty, godzien rozwinięcia, ku temu jednak, a mianowicie ku przygotowaniu się do występów scenicznych brak mu środków materjalnych. Pewien protektor p. W. P. składa na ten celu nas rs. 15, z przekonaniem, iż znajdą się osoby, które pospieszą z pomocą młodemu adeptowi sztuki.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: rs. 3 na kurację w Szpitaliku dziecięcym jakiej biednej zupełnej sieroty lub w braku tejże dziecka biednej rodziny; kop 20 zaś dla nędzy wyjątkowej Adam S. składa w miejsce zapłaty dorożkarskiej.

— P. Jan Smochowski, zechce się we własnym interesie zgłosić do redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Piszą z Rybińska do *Petersb. Wiedom.* iż tamże odmówiły wypłat dwie jeszcze handlowe firmy: Ż. na rs. 216 000 i B. na 130 000 rs. Obiedwie te firmy proponują wierzycielom swoim po 30 kop. za jeden rubel. W ogóle dotąd do 15 tu firm odmówiło wypłat na sumę około 2 000 000 rs.

— Wartość podarunków złożonych Adelinie Patti podczas jej benefisu wynosiła, jak donoszą *Nowosti*, do 12 tu tysięcy rubli. sr.

**BIURO INFORMACYJNE**

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka Nr. 25, posiedzenie 25 lutego.

| Nr domu | Ulica | Nazwisko lub initiale | UWAGI. |
|---|---|---|---|
| 45 | Ogrodowa | Wojcik Emilja | Ciężko chora dzieci dr. 4. |
| 11 | Wspólna | Rapczyńska F. | Wdowa dzieci drobnych 3. |
| 14 | Wspólna | Krupińska Fr. | Wdowa dzieci drobnych 3. |
| 16 | Łucka | Szafrańska E. | Wdowa chora na rękę, dz. dr. 3. |
| 14 | Zaokopowa | Rząca Ludwika | Wdowa dzieci drobnych 4. |
| 38 | Chłodna | Oborska Fr. | Mąż chory, dzieci drobnych 5. |
| 14 | Krzywe-K. | Bont Konst. | Krawiec bez roboty, dzieci dr. troje, żona ciężko chora. |
| 16 | Piekiełko | Anna Woj... | Bez pomocy od męża dz. dr. 3. |
| 27 | St.-Miasto | Grochoska Ju | Mąż w szpitalu, chora obłożnie dz. dr. 2. |
| 7 | Kacza | Szurmińska Fr. | Bez pomocy od męża, dz. dr. 4. |
| 45 | Nowolipie | Nagórska An. | Wdowa chora, dz. dr. 3. |
| 2 | Czerniako. | Krzesińska R. | Mąż po chorobie, dzieci dr. 3. |
| 273/4 | Mosk.Prag. | Sikorski Jan | Żona chora, dz. dr. 5. |
| 16 | Czerniak. | Woźnicka K. | Mąż chory dzieci dr. 2. |
| 4 | Wiślana | Słowińska Fr. | Wdowa dzieci drobnych 4. |
| 1 | Górna | Jackowski An. | Żona chora dz. dr. 3. |

† W dniu 23 b. m. zgasła znowu jedna świetna gwiazda z naszego grona. Dotknięta nieuleczoną pierwszą chorobą, w kwiecie wieku zakończyła życie ś. p. Helena Pawlikowska. Nie mówiąc o rozpaczy nieszczęśliwej matki, która stratiła swe dziecię straciła — strata ta dotknęła boleśnie liczne grono przyjaciół i znajomych nie odżałowanej pamięci Heleny — któż bowiem z bliżej ją znających nie był pociągnięty tą dziwną swobodą i uprzejmością towarzyskiego obejścia. — Ale nad te wszystkie zewnętrzne zalety, nieboszczka celowała wzniosłemi przymiotami duszy i serca.

Wiele razy dobroczynność publiczna odzywała się do serc mieszkańców Warszawy o pomoc i jałmużnę dla biednych, zawsze znajdowała ś. p. Helenę gotową przyjąć na siebie rolę jałmużnicy. I czy to w namiocie, czy w kościele, czy w bazarze, na jej drobne rączki sypały się hojne ofiary na ołtarz miłosierdzia. Ta litość dla biednych nie wystygła w niej nawet w chwili, gdy pasowała się między życiem i śmiercią. Znając jak wiele materjalna pomoc, może przyczynić się do zmniejszenia niedoli nieszczęśliwym, znaczną część swego majątku na cele dobroczynne przeznaczyła.

O! tobie lekką będzie ziemia ś. p. Heleno, boś dużo świadczyła i wiele kochała. *A. G.*

## NEKROLOGJA.

† Jutro, to jest we Wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Aleksandra **Kozłowskiego,** Emeryta, odbędzie się za duszę jego Msza żałobna, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** z rana. —2938—

† W dniu 27 lutego r. b., to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Wronowskiego,** Obywatela, odbędzie się za spokój jego duszy, żałobne Nabożeństwo, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** z rana, na które stroskana żona uprzejmie zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłego. —2844—

† Jutro, to jest dnia 27 b. m., o godzinie **10 i pół** rano, jako w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Bagniewskich **Ciesielskiej,** odbędzie się za spokój jej duszy, Nabożeństwo żałobne, w kościele Ś-tej Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na które mąż Krewnych i Życzliwych zaprasza.

† Jutro d. 27 b. m., odbędzie się Wotywa żałobna, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** z rana, za spokój duszy ś. p. Jana Chryzostoma **Sławianowskiego,** b. Sędziego Sądu Apelacyjnego w Królestwie, na które pozostała żona i córka Życzliwych zapraszają. —2959—

† Pojutrze we środę t. j. dnia 28 b. m. i r., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marcjanny z Więckowskich **Niwińskiej,** odprawionem będzie za spokój jej duszy, Nabożeństwo żałobne, w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** rano, na które to pozostały mąż, Familję i Życzliwych zaprasza.

† W duiu 28 lutego, to jest w środę, o godzinie **8-mej** z rana, jako w siódmą rocznicę skonu ś. p. Eugenjusza **Szamowskiego,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój jego duszy, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na które pozostała żona, wraz z dziećmi, Krewnych i Znajomych zaprasza. —2929—

† We środę, dnia 28 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Eugenjusza **Słabickiego,** b. Prezesa Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, odbędą się Msze żałobne, o godzinie **w pół do 11-tej,** w kościele Ś-go Krzyża, za spokój jego duszy. —2991—

† W piątek, dnia 2 marca r. b., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Tadeusza **Jundziłła,** odbędzie się Nabożeństwo żałobne, o godzinie **11 tej,** w kościele Ś-go Krzyża, na które żona i syn zmarłego Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

† Ś. p. Franciszka z Ureckich **Gewartowska,** przeżywszy lat 27, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 25 lutego 1877 r. Strapiony mąż wraz z familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 27 lutego, to jest we wtorek, o godzinie **10-tej** rano, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, o godzinie **5-tej** po południu z tegoż kościoła. —2961—

† W dniu 24 lutego 1877 r., po krótkiej chorobie przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 75, ś. p. Franciszek **Kupiszeński,** Radca Stanu, b. Starszy Dyrektor Banku Polskiego, Emeryt. Pozostała w nieutulonym żalu żona z familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 27 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **10 i pół** z rana, w kościele parafjalnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **3-ciej** po południu, z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające.

† Ś. p. Aleksander **Gradenwic,** Inżynier Cywilny, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności, w dniu 25 lutego 1877 roku, przeżywszy lat 42. W smutku pozostała żona z dziećmi i bratem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na żałobne Nabożeństwo, w dniu 28 lutego, to jest we środę, o godzinie **10-tej** z rana, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok, z tegoż kościoła, w tymże duiu o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz Powązkowski. —2992—

Ś. p. Antoni **Horodyski,** b. Radca Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przeżywszy lat 78, w dniu 24 lutego 1877 r., przeniósł się do wieczności. W żalu pozostali syn i córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 28 lutego, t. j. we środę, o godzinie **11 i pół** z rana, w kościele Ś-go Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, zaraz po ukończonem Nabożeństwie, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —2990—

† W dniu 24 lutego r. b., zmarł po ciężkiem i długiem cierpieniu, Emiljan **Bosacki,** Farmaceuta, przeżywszy lat 27. Pozostała wdowa, oraz bracia zmarłego, zapraszają Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, na mające się odbyć w dniu 27 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **9 i pół** z rana,

Nabożeństwo żałobne, w kościele Ś-go Jana, jak również na obrzęd wyprowadzenia zwłok nieboszczyka, w tymże dniu, o godzinie 1-szej z południa, z kaplicy szpitala Ś-go Ducha, przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz Powązkowski.

— B. p. Zygmunt **Sachs,** Kupiec, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w d 25 lutego 1877 r., w wieku lat 42. W żalu pogrążona żona z małoletniem dzieckiem, i rodzeństwem, zaprasza Krewnych. Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w dniu 27 b. m., to jest we wtorek o godzinie **3 i pół** po południu, z mieszkania przy ulicy Miodowej Nr 15, na cmentarz wyznania Mojżeszowego.

— Donoszą nam iż w Cieplicach (w Czechach) z piątku na sobotę zmarła w późnym wieku bł. p. Justyna **Rosen,** wdowa po Matjasie Rosenie, znanym bankierze warszawsktm.

— B. p. Samson **Bernstein,** Bankier i Obywatel, przeżywszy lat 68, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 25 lutego r. b., rozstał się z tym światem. W głębokim smutku pogrążone dzieci, synowa, zięć, wnuki i prawnuk, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 27 b. m., to jest we wtorek o godzinie **1-szej** z południa, z domu Nr 12 przy ulicy Granicznej, na cmentarz wyznania Mojżeszowego, odbyć się mające. —2993—

## Wiadomości polityczne.

Psychiatryczny stan sułtana w obec dzisiejszej polityki przedstawia się bardzo pomocniczo. Rozdraźnienie nerwów sprowadziło usposobienie nader pokojowe. Abdul-Hamid stał się bojaźliwym, wyobraża sobie, iż mu grozi detronizacja skutkiem uknutego spisku, obawia się wojny z Rossją, za jakąkolwiek cenę pragnie zawrzeć jak najrychlej pokój z księztwami. Otaczający go nie śmią sprzeciwiać się, aby nie rozdraźnić jego stanu; mimo to z biegiem wypadków naturalnem ciążeniem popychanych w pewnym kierunku, zbliżamy się chcąc niechcąc do rozwiązania, którego sułtan tak bardzo się obawia.

Ze wszech stron nadchodzą wiadomości, zwiastujące bliski szczęk oręża. A tymczasem w Konstantynopolu, jakby odurzeni hasyszem politycy tureccy majaczą, iż Rossja bez aprobaty mocarstw traktatowych wojny nie rozpocznie. Akcja dyplomatyczna ustała zupełnie po wyjeździe posłów ze Stambułu. Ajenci pozostali dla formy, nie troszczą się wcale postępowaniem Porty, której z tem wygodnie, ale wątpić trzeba czy korzystnie.

Według doniesień *Agencji Havas'a* pokój pomiędzy Turcją a Serbią jest już prawie zawarty. W dziesięć dni po zatwierdzeniu traktatu pokojowego przez Skupczynę wojska tureckie opuszczą terrytorjum serbskie.

Czarnogórskich pełnomocników spodziewają się w Stambule dopiero przyszłego piątku. Jak z Dubrownika donoszą miał lord Derby wyrazić uznanie ks. Mikołajowi z powodu jego pokojowych dążności i przyrzekł popierać rokowania ugodowe z Portą. Ks Gorczaków na zapytanie z Cetynja miał również pochwalić dotychczasowe postępowanie Czarnogóry.

Według wiedeńskiej depeszy do „Times" miałyby być warunki pokojowe Księcia czarnogórskiego następujące: uregulowanie granic według propozycji konferencyjnych, pozostawienie portu Spizza wraz z obronnemi wyspami Wranjina i Sesandrya na skodarskiem jeziorze, wolna żegluga tamże wzdłuż Bojany aż do morza. W końcu ustanowienie ajenta tureckiego w Cetynju, jakoteż czarnogórskiego w Stambule. Czarnogóra zaś chce w przeciągu lat dwunastu spłacić ratami koszta wszystkich fortów i gmachów rządowych na odstąpionem terrytorjum i w czterdziestu dniach dostawić wszystkich zbiegów hercegowińskich, którym Porta natomiast winna ulżyć czasowo podatki i dać zaliczkę na odbudowanie domów i kościołów zburzonych, jakoteż zasób na uprawę pól i utrzymanie do przyszłego żniwa.

## TELEGRAMY.

### *Warszawa dnia 25 go Lutego:*

*Londyn*, 24 go. — Budżet wojenny wynosi w r. b. 14 538 700 f. st., o 742 900 f st. mniej niż w r. z. Skład armii angielskiej 191 981 ludzi.

*Bruksela*, 24 go.— W korespondencji *Nord'a* z Petersburga piszą: „Lord Derby nie uzyska nic od Rossji, jeśli nie poda sposobów spółdziałania na wypadek nowej odmowy ze strony Porty. Zachowanie się Anglji może nawet przyśpieszyć decyzję Rossji, która pragnie wyjść z położenia, niebędącego ani pokojem, ani wojną i układającego na nią bez żadnej kompensaty ofiary wojny."

*Berlin*, 24 go. — Z Neapolu donoszą autentycznie augsburskiej *Allg. Ztg*, że list Midhata do sułtana, datowany d. 4 lutego i ogłoszony najpierw w gazetach angielskich, jest zupełnie fałszywy (apokryph). Midhat zawsze pisywał do sułtana jaknajpokorniej i nigdy zresztą nie podawał się do dymisji.

*Konstantynopol*, 24 go. — Serbowie przyjmują rękojmie, o których ostatecznie donoszono było, lecz punkta co do równouprawnienia żydów i ustanowienia dyplomatycznego ajenta tureckiego w Białogrodzie, mają nie być wcale w konwencji dotknięte. W 10 dni po ratyfikacji takowej przez Skupczynę, wojska serbskie ustąpią z terrytorium serbskiego. Delegowanych czarnogórskich spodziewają się tu w piątek

*Zemlin*, 24 go. — Posiedzenia Skupczyny odbywać się będą przy zamkniętych drzwiach tylko wtedy, gdy układy o pokój nie zostaną tymczasem ukończone. W przeciwnym razie odbywać się będą publicznie, w teatrze narodowym. Przeciwko wyborom w Kragojewaczu, sąd kasacyjny zaprotestował, rząd atoli gotów jest uznać ważność wyborów socjalistycznych. Układy w Stambule gładko idą. Kwestja sprostowania granic nie da żadnego powodu do zerwania narad. Serbja bowiem tylko „życzy sobie" sprostowania, nie „żąda" go. Tymczasem przedmiotem narad jest jeszcze punkt co do instalacji ajenta cesarskiego, czego domaga się Porta w swej nocie. Jeśli do 1-go marca układy się nie skończą, to nastąpi prolongata zawieszenia broni na czas nieokreślony. Ratyfikacja pokoju nastąpi przez obustronną wymianę not i ogłoszenie sułtańskiego firmanu.

*Konstantynopol*, 24 go.—Koncentracja wojsk perskich, przybiera rozmiary niepokojące. Porta zapytywała się wczoraj o to. Odpowiedział Savfetowi paszy ambasador ukazaniem depeszy oficjalnej, usprawiedliwiającej koncentrację potrzebą utrzymania w posłuszeństwie plemion koczowniczych. Niemniej atoli koncentracja ta już teraz ustała. Wiadomość o zastąpieniu Edhema przez Mehemeda Ruszdi, przedwczesna. Archan pasza, delegowany Chedywa, ma tu przybyć w tym tygodniu.

*Wiedeń*, 24 go.—Na zebraniu stronnictwa ustawowiernego, złożonem ze 194 deputowanych, stronnictwo to przyjęło w głosowaniu imiennem, większością 123 głosów przeciw 62, następujący wniosek Herbsta: „Stronnictwo ustawowierne, zachowując sobie całkowicie swobodę uchwały co do propozycji ugodowych i statutu bankowego, mianowicie zaś nie tykając sprawy mianowania wicegubernatorów banku, oświadcza, iż co do pozostałych punków, taki skład rady jeneralnej banku, jaki rząd proponuje, ono uważa za niepodobne do przyjęcia.

### *Warszawa, dnia 26 lutego.*

*Konstantynopol*, 25-go. — Promulgowany będzie firman, zatwierdzający Milana księciem Serbji. Dziś ostatnia narada, na której uregulowane zostaną kwestje drugorzędne. Kwestje co do spojenia kolei żelaznych tureckich z przyszłemi kolejami serbskiemi, oraz co do sprostowania granic, będą przedmiotem negocjacji późniejszych, które po ukończeniu dzieła pacyfikacji nastąpią.

*Konstantynopol*, 25-go. — Między delegowanemi serbskiemi a Savfetem paszą, przyszło już do porozumienia się. Książe serbski w piśmie do sułtana oświadczy, że przyjmuje warunki pokoju. Wielki wezyr odpowie, że przyjmuje oświadczenie to do wiadomości, poczem nowy firman ureguluje stanowisko księcia serbskiego. Szach Perski zawiadomił sułtana iż nagromadzenie wojsk perskich nad granicą turecką, ma tylko na celu położenie tamy spustoszeniom, jakich się dopuszczają plemiona koczownicze, oraz że koncentracja ta została już wstrzymaną.

*Zemlin*, 25-go. — Układy o pokój zostały doprowadzone do końca. Wczoraj po południu Risticz, otrzymał ze Stambułu projekt traktatu pokojowego i przedstawi takowy wielkiej skupczynie.

*Zemlin* 25-go. — Wyczekują tu z gorączkowem zajęciem i zakłopotaniem na jutrzejsze otwarcie Skupczyny. Nikt właściwie nie wie, coby mogło być pozytywną przyczyną niepokoju, a jednak z ust do ust obiegają wszelkie możliwe pogłoski. Z powodu agitacyj politycznych [illegible] się przeciwko rządowi, aresztować miano niektórych urzędników. Mówią też w kołach wtajemniczonych o aresztowaniu adwokatów Spasojewicza i D[illegible]ojewicza, oraz byłego wydawcy gazet Nikiticza. Dla tych samych powodów policja nakazała, ażeby wszyscy ochotnicy nie zostający już w służbie czynnej, opuścili terrytorjum serbskie dzisiejszym parowcem. Komitet wsparć w Atenach, nadesłał dla rannych serbskich summę 23 688 drachm (około 5,300 rs.) przy liście od admirała Kanarisa do metropolity Michała.

*Zemlin* 25-go. - Dziennik „Istok" zwraca się w dzisiejszym artykule wstępnym do Wielkiej Skupczyny i wzywa ją, ażeby nie potępiała prowadzonej niedawno wojny. Wojnę Serbja prowadzić musiała dla honoru. Wojna ta była tylko jedną sceną krwawego dramatu, który się odgrywał od pola Kosowego aż dotąd, była epizodem z walki ludów słowiańskich o swobodę. Gdyby Serbja przez swoją wojnę nic innego nie wywołała nad wojnę Rossji z Portą to i taki rezultat jej byłby już wielkim, a poniesione ofiary byłyby małe w porównaniu z zyskami jakie by to przyniosło chrześcijanom półwyspu Bałkańskiego.



### KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Cyganki* niema, odjechała ze swoją bandą w góry na *koczowisko.* —2964—

— *Zofji M — m.* — Dla czego ta zwłoka Czy to wczorajsza burza? Czekam z niecierpliwością.

— Pan Łucjan współkierownik teatru w Kaliszu, bawi w interesach tegoż w Warszawie.

— Przejęta poczuciem wdzięczności za skuteczne przeprowadzenie sprawy mej separacyjnej z całą sumiennością i nieocenioną troskliwością w Sądzie Konsystorskim, czuję się w obowiązku oprócz dozgonnej wdzięczności złożyć publiczne podziękowanie Wmu Fulgentowi Englisz, Obrońcy przy tutejszym Konsystorzu i polecić Go osobom znajdować się mogącym w podobnem, jak moje, położeniu.

Warszawa dnia 22 Lutego 1877 r.

—2,824— Kornelja z Maringów *Hauszyld.*

# Kursa giełdy warszawskiej. —Dnia 26-go Lutego 1877 roku.

| Weksle. | Dopełnione tranzakcje. | Z końcem giełdy. żądane | Z końcem giełdy. płacone |
|---|---|---|---|
| Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . . . | $119.47\frac{1}{2}$—119.47 | $119.47\frac{1}{3}$ | —. |
| Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st. . . . . . . | 8.09 | 8.10 | —. |
| Paryż 8 dni „ „ za 300 fr. . . . . . . . | 96.90 | 97.10 | —. |
| Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl. . . . . . . . | 96.90 | 97.80 | —. |

| Papiery publiczne. | Dopełn. tranzakc. | Z końcem giełdy. żądane | Z końcem giełdy. płacone | Akcje i obligacje. | Dopełn. tranzakc. | Z końcem giełdy. żądane | Z końcem giełdy. płacone |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Obligi Skarbowe rs. 100 . . | —. | —. | —. | Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125. . . . . | —. | —. | 168 50 |
| 4% L. zast. 3 okr. ser. I i II | —. | 95. | — | Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100 | —. | 72.50 | —. |
| 5% L. z. nowe z r. 1869 duże | —. | 90 65 | 90 35 | Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100 | —. | —. | —. |
| „ „ „ małe | —. | —. | —. | Akc. dr. żel. War.-Terespols. | —. | 124. | —. |
| Listy zast. m. War. serji I | —. | 85. | 84 70 | Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej. | —. | 103 | 226 |
| „ „ „ serji II | —. | 83.60 | 83.30 | Akc. Banku Hand. w Warsz. | 227. | 228 | 224 |
| Listy z. m. Łodzi serji I i II | —. | —. | —. | Akc. Banku Dyskont. w War. | —. | 227. | —. |
| 4% Listy Likwidacyjne duże | 80 50 | 80.65 | 80 35 | Akc. Banku Handl. w Łodzi | —. | —. | —. |
| „ „ małe | 80 95 | 80.60 | 80.30 | Akc. War. Tow. ub. od ognia | —. | —. | —. |
| Bil. Banku Ces. ser. I, II i III | 94 25 | 93 50 | —. | Akc. War. Tow. fabr. cukr. | —. | —. | 200 |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | 191 50 | —. | —. | Akc. T. fabr. cukru Józefów | —. | 220. | —. |
| „ „ z r. 1866 | 193 | —. | —. | Akc. Dobrzel. T. fabr. Cuk. | —. | —. | —. |
| 5% Listy zastaw. rossyjskie | 102 50 | —. | —. | Akc. T. Lilpop Rau i Loew. | —. | —. | —. |

**Wartość kuponów** od listów zastaw $88\frac{8}{9}$, nowych $201\frac{7}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $159\frac{13}{18}$ m. Łodzi $94\frac{4}{9}$ listów likwidacyjnych $94\frac{4}{9}$, obligów skarb. $161\frac{1}{9}$, pożyczki prem. I-ej emisji $59\frac{7}{9}$ —II-ej emisji $226\frac{4}{9}$

**Monety:** Półimperjały rs. — kop. — Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs — kop — bankowe bilety austrjackie rs. — kop —.

**STAN POWIETRZA.**

Dziś rano ciepła st. 0 8 w południe ciepła 3 2 Barometr: 737 (Deszcz.)

## TEATR WIELKI.

Dziś: **Aida.** Jutro: **Violetta.**

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Złe Ziarno.** Jutro: **Hrabina de Somerive.**

# OGŁOSZENIE
## Zarządu Okręgowego Intendentury Warszawskiego Wojskowego Okręgu.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż na mocy otrzymanego w dniu 11 b. m. Lutego r. 1877 telegramu od Głównego Zarządu Intendentury, z liczby wykazanych potrzeb szpitalnych, na skrajanie i uszycie jakowych, odbywać się ma dnia 15 (27) b. m. w Warszawskim Zarządzie Okręgowym Intendentury licytacja, nastąpi w jednym szczególe zmiana, a mianowicie;

Zamiast szlafroków sukiennych dla żołnierzy, sporządzone być mają szyniele, na wzór żołnierskich, według opisania zamieszczonego wokólniku Głównego Zarządu Intendentury z d. 19 Listopada 1875 za Nr 4351. Szyniele te dostarczone być powinny w ilości sztuk 6700, to jest na 1-szy wzrost sztuk 1407, na 2-gi wzrost sztuk 3484, na 3-ci wzrost sztuk 1608 i na 4-ty wzrost sztuk 201. 1—1 — 2954 —

# Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 7 (19) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na dostawę 640 sażeni kwadratowych kostek granitowych i 260 sażeni bieżących bordiurów z granitów Norwegskiego, do urządzenia w roku 1877 bruku na Nowym Zjeździe i boków przy bruku asfaltowym na ulicy Ś-to Jańskiej w Warszawie od cen:

Za sażeń kwadratowy kostek granitowych rs. 26 kop. 96½, za sażeń bieżący bordiurów rs. 9.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje z dołączeniem wymaganego wadjum., albo kwitu na wniesie takowego.

Warunki licytacyjne oraz wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenin o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dziennikach Warszawskim i w Gazecie Policyjnej 1—3 — 2870 —

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Lutego (5 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na oświetlenie 30 latarń w ogrodzie Saskim, podczas przedstawień w teatrze letnim, w ciągu lat 1877 i 1878, od rubli 300 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kasie wadjum w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się oświetlenia 30-stu latarń w ogrodzie Saskim, podczas przedstawień w teatrze letnim w ciągu lat 1877 i 1878, za summę wynoszącą rubli srebrem 300 rocznie (wypisać literami) i odstępuję od takowej sumy procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miajskiej wadjum w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 3—3 — 2172 —

# Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 21 Lutego (5 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie kanału drewnianego w rowie przy ulicy Jerozolimskiej, od ulicy Smolnej do Solca, w roku 1877 od sumy ogólnej rubli 1889.

Mający zamiar ubiegania o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone w tejże Kasie wadjum w ilości rs. 189 i na koszta ogłoszenia rs. 20.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia kanału drewnianego w rowie przy ulicy Jerozolimskiej, od ulicy Smolnej do Solca, w roku 1877 za summę anszlagową wynoszącą rubli srebrem 1889 (wypisać literami) i odstępuje od takowej ceny procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej, wadjum w ilości rs. 189 i na koszta ogłoszenia rs. 20 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nr NN. Pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko) 3—3 — 2173 —

# DLA FABRYK CUKRU

**Niżej podpisana fabryka cukru, ma do zbycia następujące maszyny i apparata po cenach umiarkowanych.**

I. **Kompletną dyffuzyjną baterję** z 6 do 8 naczyń składać się mogącą (stosownie do życzenia kupującego). Baterja ta jest najnowszej ulepszonej konstrukcji z samoopróżniającem się urządzeniem, z zupełnie nową armaturą wentylową (na każde naczynie 6 wentyli gumowych, wentyl parowy, injectorowy, kranik powietrzny, termometr i t. p.) wraz z kompletną kommunikacją rurową z lanego żelaza i miedzi.

Cała kommunikacja włącznie z wentylami do soku i wody ma w świetle 5 cali angielkich średnicy.

Wewnętrzna sitowa armatura jest świeżo podług najnowszej konstrukcji urządzoną.

Działalność tej baterji jest najkorzystniejsza, cała zaś armatura i wszystkie jej części, znajdują się w dobrym stanie.

Zawartość każdego dyffuzora wynosi około 400 wiader. Baterja ta funkcjonowała tylko przez jeden rok.

II. Jedną kompletną maszynę parową horyzontalną o wysokim ciśnieniu, o sile 10 do 12 koni przy 4-ch atmosferach, wszelkie jej składowe części są w najlepszym stanie. Po odnowieniu tejże do natychmiastowego użytku oddaną być może.

III. Dużą zupełnie nową **Centryfugę** z dobrą transmissją.

IV. **Płuczkę żelazną** do węgli kostnych systemu Klusemana, również kompletną i mało używaną.

Bliższe szczegóły piśmiennie lub ustne udzieli na miejscu Dyrekcja fabryki cukru i rafinerji Towarzystwa Akcyjnego „Józefów,“ przez Pruszków. 1—1 — 2933 —

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Lutego (8 Marca) r. b. o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głosna in plus na wydzierżawienie miejsca w Warszawie, przy rogu ulic Granicznej i Królewskiej, dla wystawienia namiotu płóciennego do sprzedaży wody sodowej przez czas lata i jesieni 1877 roku od rs. 112 kop. 70.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w kwocie rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, wyjąwszy dni świątecznych. 1—3 — 2871 —

W dniu 16 (28) Lutego w Sądzie okręgowym Warszawskim, Miodowa Nr 7, sprzedaną będzie

## KOLONJA

**Wawer-Glinki Nr 4,** obejmująca mórg 18 prętów 225, zabudowania, ogród, inwentarz żywy i martwy. Licytacja zacznie się od rs. 1363 kop. 31. Vadium rs. 500. O szczegółach objaśni popierający sprzedaż
**W. Ostrowski** Adwokat.
—2956—1—1 Długa Nr 53

## Wójt Gminy Wawer

w powiecie Warszawskim, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 21 Lutego (5 Marca) r. b., o godzinie 10-tej rano, we wsi Saska Kępa, w Kolonji należącej do sukcesorów po Janie Dautert, odbędzie się licytacja na sprzedaż inwentarza żywego i martwego, składającego się z koni, krów, mebli, naczyń, drzewa, desek, drzewa budowlanego i t. d. jak również: kartofli, cybuli i innych jarzyn ogrodowych. —2794—2—3

Potrzebne są zaraz

**NAUCZYCIELKI**

Polki z wyższem wykształceniem i muzyką, Nauczycielki Francuzki, **Bony Francuzki i Niemki**, są do umieszczenia. Rekomendacja Nauczycielska, Nowy-Świat Nr 53. M. S. —2948—1 -1

## Młody Człowiek

posiadający gruntownie język rossyjski, a po części niemiecki i angielski, życzy udzielać lekcje. Uprasza o zostawienie adresu w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. X. —2936—1—3

## OSOBA

ze świadectwem kilkoletniego obowiązku, życzy miejsca do dozoru dzieci i zarządu domu, za pośrednictwem Załęskiej, Wierzbowa Nr 3. —2851—1—3

## FRANCUZKA

w średnim wieku, do umieszczenia natychmiast. **Angielka** posiadająca gruntownie francuzki i niemiecki język, za pośrednictwem Załęskiej, Wierzbowa Nr 3. —2941—1—3

Oficer Artyllerji życzy udzielać

## Lekcje języka rossyjskiego i matematyki,

oraz przygotowywać młodych ludzi do Wojskowych zakładów naukowych. Ulica Zakroczymska Nr 9, mieszkania Nr 13, od godziny 5 do 7 wieczorem. —2942—1—6

## Slusarz Mechanik,

posiadający chlubne świadectwa, który pełnił obowiązki mechanika w kilku znaczniejszych zakładach fabrycznych, poszukuje zajęcia. Adresy uprasza się zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. N. —2238—3—3

## JEOMETRA,

poszukuje odpowiedniego zajęcia u którego z PP. Jeometrów. Interesanci raczą nadesłać adres do Handlu Ludwika Koch, pod Nr 5 nowym, przy rogu ulicy Marjańskiej i Twardej egzystującego. 7—0 — 2089 —

## Młody Człowiek,

mówiący 5-ma jęz. cudzoziemskiemi, znający dokładnie handel, buchhalterję i prace biurowe, uprasza o stosowne zajęcie. Bliższa wiadomość w Cukierni W-go Górskiego, ulica Przejazd pod lit. S. J. J. —2777—2—6

**U C Z E N N I C A**

Instytutu A.-Maryjskiego, świeżo ukończywszy nauki, (z wyższym patentem), życzy sobie zajęcia się lekcjami, po pensjach lub domach prywatnych. Wiadomość, przy ulicy Ordynackiej Nr 8. —2585—3—3

Potrzebne są

## PANNY

dobrze umiejące szyć na maszynie negliże. Ulica Żelazna Nr 30, mieszkania 1. —2715—3—3

Potrzebne są zaraz

## PANNY

kompletnie uzdatnione do roboty staników, do Magazynu E. Billing, Leszno Nr 2. —2439—5—6

Potrzeba jest

## Czterech Uczniów

do odlewni żelaza i mosiądzu. Osoby interesowane porozumieć się mogą codziennie w Fabryce, ulica Solna Nr 806. —2713—2—3

Pamiętam doskonałą kawę u babki mojej i matki. W domu rodzicielskim nauczyłem się pić dobrej kawy, a dziś mieszkając w Warszawie znaleźć dobrą kawę bardzo mi trudno, taką kawę znalazłem w kawiarni przy ulicy Freta w domu po Dominikańskim pod Nrem 8 nowym, kawę i staropolską babkę, doskonałą w całem znaczeniu tego wyrazu. M. Gą. b. Obywatel. —2939—1—1

## DOM

murowany nowy, blachą kryty, piętrowy na suterenach, z 2-ma balkonami, szyby lagrowe, wraz z oficyną i budynkami gospodarskiemi, porządnie oparkanionym dziedzińcem, dwoma ogrodami fruktowym i krzewowym, ogólnej przestrzeni 23844 łokci kwadratowych, w dwóch oddzielnych posesja najbardziej odpowiedni na **Zakład Leczniczy,** posiadając rozkład hotelowy z oddzielnym wejściem z korytarza do każdego pokoju, lub na **Zakład fabryczny,** w bardzo pięknym położeniu na Pradze, w okolicach kolei Terespolskiej, w blizkości nowo-urządzających się **Targów,** gdzie spekulację **Lodu,** posiadając własną wodę, z korzyścią prowadzić można, do sprzedania, z przyczyny nieprzewidzianych okoliczności. Wiadomość przy ulicy Dzielnej Nr 9, mieszkania Nr 8 od 9 do 11 i od 3 do 6 godziny. —2889—1—3

Jest do sprzedania

## DOM

drewniany (w blizkości Leszna) z wozownią i szopą, którą można użyć na stajnię lub krowiarnię. Przy tem ogród fruktowy i warzywny, dwa dziedzińce. Przy kupnie wymaganą jest summa rs. 5000, resztująca zaś połowa może być spłaconą w umówionym czasie. Warunki korzystne. Bliższa wiadomość w gmachu Teatralnym pod filarami w księgarni C. Frühling. —2932—1—1

Do interesu przemysłowo-fabryeznego, od lat kilkunastu egzystującego i wyrobionego, poszukuje się

## WSPÓLNIKA

z kapitałem od rs. 15000 do rs. 20000. Reflektanci pozostawić swe adresa zechcą w Redakcji Kurjera pod lit. K. Z. —2906—1

## Uczeń

Do jednej z Aptek czynnych na prowincji, w mieście najludniejszem po Warszawie, bezzwłocznie potrzebnym jest uczeń, posiadający odpowiednie kwalifikacje. Wiadomość w Magazynie strojów damskich E. Hochhauzer w Warszawie, ulica Freta Nr 10. —2952—1—3

Żądaną jest

**S Ł U Ż Ą C A**

mówiąca po rusku i umiejąca szyć drobne rzeczy i ubierać głowę. Zgłosić się tylko za okazaniem świadectwa z ostatniego miejsca pobytu w usłudze. Wiadomość Aleje Jerozolimskie Nr 18B, mieszkania Nr 2, od godziny 10 do 2 po południu. —2921—1—3

**Żądaną jest pożyczka rs. 1000 albo 1500.**

Poszukujący takowej prowadzi od wielu lat interes przemysłowo-handlowy i posiada firmę znaną w Warszawie. Dla porozumienia się pod względem warunków pożyczki, uprasza się o zostawienie adresu w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. G., ze wskazaniem miejsca i godziny, w których interesowany ma się zgłosić. —2958—1—3

Na Pradze w domu Nr 405 przy ulicy Brukowej, jest do wydzierżawienia

## Dystylarnia

z całym Apparatem i wodociągiem w miejscu, oraz Szynk dobry, w każdym czasie jest do nabycia lub wydzierżawienia. —2772—1—3

## Kapelusze Męzkie

filcowe różnego rodzaju od rs. 2 do 5, dla dzieci od kop. 60 do rs. 2, parasole od rs. 1 kop. 35 aż do rs. 6, rękawiczki od kop. 40 aż do rs. 1 kop. 20, krawaty, spinki, szelki, portmonetki, sakwojaże, kołnierzyki i mankiety męzkie, poleca skład i fabryka Boka, Nowy-Świat Nr 57. —2930—1—3

## Nauka Kroju

metodą francuzką, sposobem praktycznym i bardzo ułatwionym, wykłada się w pracowni przy ulicy Siennej Nr 4, oraz potrzebne są Panny uzdatnione i do nauki.—Tamże są do sprzedania **Kufry** i **Maszyna** do szycia Growera. —2917—1—3

**Za rs. 43**

## FORTEPIAN

mahoniowy, ze szprejcami, wyrestaurowany, zaraz do sprzedania. Ulica Szamborska Nr 1, z lewej strony kościoła P. Marji. —2764—2

**Nadesłały odleżałe Cygara, dobre Papierosy i Turecki Tytuń do Składu pod firmą M. Kiczorowskiego, Wierzbowa Nr 8, vis-a-vis Teatru.**

## Mogący złożyć kaucji

**rs. 100 lub więcej**

b. urzędnik, obeznany z przepisami policyjno-administracyjnemi i z nową Ustawą Sądową, władający językiem polskim i russkim, poszukuje w Warszawie miejsca na **Rządcę domu, Kassjera, Magazyniera** lub innego odpowiedniego w jakimkolwiekbądź zakładzie. Wiadomość u Gąsiorowskiej pod Nrem 15 przy ulicy Stare-Miasto, w oficynie na 3-m piętrze. —2947—1—3

Kupuje i sprzedaje

## Różne Starożytności

i takowe w komis przyjmuje. Proszę się zgłosić na ulicę Senatorską plac Resursy Kupieckiej w domu W-go Epszteina do **Apfelcweiga.** —2944—1—3

Są do sprzedania

**MEBLE**

używane, garnitur jesionowy, sofa jesionowa, fotel duży wygodny, safianem zielonym pokryty i kozeta. Ulica Nowy-Świat Nr 31 nowy, u Tapicera. —2918—1—1

Jest do sprzedania

## FORTEPIAN

mahoniowy o sześciu oktawach, z powodu wyjazdu, za przystępną cenę. Ulica Śliska Nr domu 10, stróż wskaże. —2953—1—3

Do wynajęcia zaraz

## POKÓJ

umeblowany, z usługą i wszelkiemi wygodami. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19. —2537—3—3

Trzy, jedno i dwu pokojowe, odrestaurowane

## LOKALE

mogące być połączonemi, w każdym czasie do wynajęcia. Twarda Nr 36. —2517—3—6

## LOKAL

4 pokoje, salon o 3-ch oknach i kuchnia z osobnym korytarzykiem, służącym za przedpokój, na 1 piętrze od frontu, do wynajęcia od Wielkiej Nocy za rs. 500. Sto-Jerska Nr 8, obok Ewansa fabryki. Tamże lokale dolne są do wynajęcia na sklepy, od Wielkiej Nocy lub Ś-go Jana. —2719—2—3

## POKÓJ,

do wynajęcia w każdym czasie, z meblami lub bez, tamże są lanszafty olejno malowane, jeden z Paryzkiej wystawy. Wiadomość w dystrybucji obok Poczty na Krakowskiem-Przedmieściu. 2—2—2748

Do najęcia od d. 4 Marca r. b., miesięcznie lub kwartalnie 1, 2, 3 lub 4

## Pokoje z meblami,

albo bez takowych, przy ulicy Brackiej Nr 13, na 2-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 3. Wiadomość na miejscu. —2799—2—3

## Potrzeba Lokatora

na wspólny koszt z młodym mężczyzną na pokój duży ładnie umeblowany, z widokiem na plac Teatralny. Senatorska Nr domu 16, na 3 piętrze, Nr mieszkania 14. Stróż Jan wskaże. —2940—1—1

## Jeden Pokój

na pierwszem piętrze z balkonem, umeblowany odnajmuje się, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58, stróż wskaże. —2926—1—1

Zaraz do najęcia

## POKÓJ

ciepły, suchy, elegancki, z wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę, na 1 piętrze, ulica Ordynacka Nr 6, stróż wskaże. —2927—1—3

## Dwa Pokoje

starannie umeblowane, do najęcia z opałem i usługą, od 1-go Marca r. b. Krakowskie-Przedmieście Nr 58 dom Resursy Obywatelskiej. Stróż wskaże. —2928—1—3

## POKOIK

do odnajęcia przy bezdzietnem małżeństwie, ze wspólnem wejściem. Ulica Śliska Nr 12 nowy, w oficynie prawej nad stolarzem. —2919—1—3

## Dwa Pokoje, umeblowane,

do wynajęcia zaraz, mogą być razem lub pojedynczo. Chmielna Nr 3, mieszkania 26. —2803—2—3

## Ś-to Krzyzka 21.

**Chambres-garnies** z usługą i meblami
—2735—4—5

## MIESZKANIE

składające się z dwóch Pokoi, Komórki i Sta... jenki, jest zaraz do wynajęcia za Rs. 10 mie... sięcznie. Wiadomość u Rządcy domu Nr 2 i ... (2874ab) przy ulicy Ordynackiej. 3—3—2117—

Od Ś-go Jana r. b., jest do wynajęcia na ... rogu ulicy Twardej i Marjańskiej Nr 5 nowy obszerny

## LOKAL

na 1 piętrze, składający się z salonu, 8 po... koi, pasażu z kuchnią, z wszelkiemi wygoda... mi, z których salon i trzy pokoje, ściany ozdo... bione wykwintnie lustrami i sztukaturą, po... sadzki eleganckie, do tegoż stajnia i wozo... wnia murowane, góra i 3 piwnice. Wiado... mość u Rządcy tegoż domu. 2539—2—3

## POKÓJ

z osobnem wejściem, od 1-go Marca. Wiadomość, Hotel Paryzki, w Magazynie Obuwia. —2789—2—2

## Mieszkanie

z meblami, zaraz do wynajęcia, składające się z 2-ch pokoi i kuchni, do dnia 1 Lipca r. b. Ulica Niecała Nr 8. Wiadomość u Rządcy domu. —2783—2—3

## SKLEP

artykułów spożywczych przy ulicy pierwsz... rzędnej od lat 20 egzystujący, z obszern... mieszkaniem i piwnicami, do odstąpienia z u... rządzeniem i towarami. Wiadomość u W-go ... Skorzewskiego, w sklepie galantenrji. Mar... szałkowska i róg Siennej. —2546—3—3

Jest do odstąpienia

## Sklep z pieczywem

oraz z zaprowadzeniem kawy, dobrze proce... tujący. Wiadomość w sklepie piekarskim, przy ulicy Elektoralnej Nr 21 nowy. —2473—3—

Jest do odstąpienia

## SKLEP

**Pieczywa i Wiktuałów,**

z powodu słabości. Ulica Nowolipie Nr ... w każdym czasie. —2501—3—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

## Sklep Wiktuałów

z Norymberszczyzną i Dystrybucją. Wiado... mość, ulica Karmelicka Nr 6 w Dystrybucji. —2908—1—3

## Nagrody rs. 20.

Przechodząc ulicami Nowym-Światem i Chmiel... ną do Komory, w ostatni wtorek, to jest dnia 13 Lutego, bardzo rano, zgubioną zosta... **Bransoleta** złota w okowy gładka. Szla... chetny znalazca, przez wzgląd, że osoba, któ... ra zgubiła tę bransoletę, nie była jej wła... ścicielką i musi za nią zapłacić, oraz że z ... zmiartwienia zapadła w ciężką chorobę, ... czy oddać na ulicę Chmielną pod Nr 48, mie... szkania 33, a oprócz nagrody otrzyma ser... deczne podziękowanie. —2800—2—3

Powracając z Krakowskiego-Przedmieścia przez Saski plac, Wierzbową na Senatorską zgubiono

**PORTFEL**

z fioletowej skóry, w którym znajdowało się 180 rs., jeden papierek 100 rublowy dwa 25 ... resztę w drobnych papierach i różne kwity i notatki. Łaskawy znalazca raczy oddać takowe za nagrodą 40 rs. na Śto-Jerską ulicę pod Nr 12 domu, mieszkania Nr 13, na trzecie piętro. —2879—2—2

Zginął mały biały

## PUDELEK,

kto takowego odprowadzi do domu b. Skwar... cowa na Saskim Placu, do Kapitana Nipanicza, otrzyma nagrody rsr. 3. —2738—3—3

W Willi pałacowej **Sielcu,** za Rogatką Belwederską, znajduje się przybłąkana

## Suka Wyżlica

rassy angielskiej, gładka, maści czerwonej, mniej więcej pół roku mieć mogąca. Wiadomość u Michała Skorupskiego fornala. —2951—1—1

W d. 8 (20) Lutego wieczorem, w przecho... dzie przez ulicę Gołębią,

## zginął Piesek,

z rassy wyżełków angielskich, kasztanowaty, z obwódką białą na około szyi i łapkami w końcach, oraz w ogonie białemi. Uprasza się o oddanie go za nagrodą pod Nr 34, przy ulicy Długiej do W. Szulc. —2785—2—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Февраля 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.